

Nie ma kawiarni, są militaria. Świetlicki, metafizyka, polityka

Literatura

Marcin Świetlicki przyjedzie do Lublina promować swoją nową książkę „Drobna zmiana”. Spotkanie z nim jutro w Bramie Grodzkiej.

Paweł Franczak
redakcja@kurierlubelski.pl

„Drobną zmianę” Świetlicki wydaje w najlepszym, czyli, de facto: najgorszym czasie. Dobrym, być może, dla promocji tomiku prozy (poezji?) idącej w poprzek ducha czasów, bo u Świetlickiego Polska nie wstaje z kolan, ona raczej na kolana padła i modli się do bożków i cielców niezbyt życzliwych: władzy, nienawiści, pogardy. „Człowiek o ego ludzika z klocków lego robi dla człowieka o ego wielkości Syberii. To zapewne fascynująca historia, ale wolałbym raczej jej nie poznać”, pisze w jednym z 99 krótkich utworów o nazwie „Polska 7”. Pisarstwo krakowskiego poety to twórczość wciąż trochę punkrockowa, stająca okoniem zachwyconej sobą RP v3.0, jaką dzisiaj mamy wszyscy za oknem. Zmiany, jakie przyniosła



FOT. ARCHIWUM MICHAŁ SIKORA

► **Świetlicki: wciąż ironista, (chyba) wciąż punkowiec**

nowa władza, nowy klimat społeczny i polityczny Świetlicki punktuje ironią, jak w „Gowin sam w domu” („To nie jest dobry pomysł. Istnieje zagrożenie, że spod łóżka wypłyną klasycy filozofii z zakurzonymi brodami. I tłumaczyć im trzeba będzie w nieskończoność, że ich tezy zupełnie nie odnoszą się do Polski.”), czy „Minister kultury i dziedzictwa ma refleksje”.

Ale Świetlicki ma swoje lata i swoją kulturywowaną dekadami

depresyjność i na bagnety iść nie ma ochoty, częściej po prostu się martwi i z tych zmartwień popada w piękną, ponurą metafizykę i krakowską eschatologię. Bo ciepłej kawiarni na rogu Bożego Ciała i Dietla nie ma, „jest tu sklep z militariami, drobna zmiana”. ●

©P

● **Marcin Świetlicki**
Brama Grodzka „Teatr NN”
środa
godz. 18.00